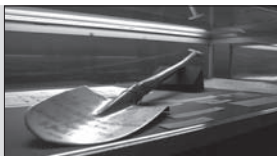




# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

100-lecie budynku  
teatralnego  
| s. 3



Mszą uczcili  
705-lecie  
Końskiej | s. 4



Sposób na grzyba  
| s. 5



# Powrót Masaryka do Czeskiego Cieszyna

**WYDARZENIE:** W odnowionych Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie odsłonięto we wtorek, w dniu święta czeskiej państwowości, pomnik pierwszego prezydenta Czechosłowacji, Tomáša Garrigue Masaryka. Twórca czechosłowackiego państwa będzie miał swój pomnik w tym mieście po 72-letniej przerwie. Pierwotny, duży posąg stojący przed szkołą noszącą imię prezydenta, został usunięty w 1938 roku, po zajęciu Zaolzia przez Polskę. Polacy na Zaolziu przyjmują obchody 90-lecia miasta i odsłonięcie pomnika Masaryka z mieszanymi uczuciami.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele nie tylko Czeskiego Cieszyna, ale również prawobrzeżnej części miasta, przyjechał nawet ambasador RP w Pradze Jan Pastwa. Burmistrzowie obu Cieszynów, Vít Slovák i Bogdan Ficek, wspólnie złożyli kwiaty pod pomnikiem.

– Miałem obowiązek tu być, tym bardziej, że przyjechał również pan ambasador. Powtórzę jego słowa o tym, że trzeba zostawić za sobą przeszłość i patrzeć w przyszłość. Dla Czechów Masaryk to ojciec niepodległej Czechosłowacji. Można by go porównać do naszego marszałka Piłsudskiego, który inaczej oceniany jest przez Polaków, inaczej na przykład przez Litwinów czy Rosjan. Zresztą prezydent Masaryk podczas swych odwiedzin w Czeskim Cieszynie apelował, by naród czechosłowacki na równi traktował Polaków czy Niemców. Gdyby w Cieszynie odsłaniano pomnik Piłsudskiego, też byłoby mi niezmiernie miło, gdyby w uroczystości wzięli udział burmistrz Czeskiego Cieszyna – powiedział „Głosowi Ludu” Bogdan Ficek.

Inicjatorem budowy pomnika było Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. – Pod inicjatywą historyków podpisało się blisko 1000 osób, nie tylko z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, ale również z innych regionów kraju, a nawet z Polski, Słowacji i Austrii – powie-



Fot. DOROTA HAVLÍKOVÁ

Burmistrzowie: Czeskiego Cieszyna – Vít Slovák (z lewej) i Cieszyna – Bogdan Ficek, składają kwiaty pod monumentem.

dział David Pindur, wicedyrektor placówki. Rada Miasta, której przekazano petycję, postanowiła nie odnawiać posągu z 1924 roku. Zamiast niego powstał nowy monument w kształcie tablicy, z reliefem prezydenta na koniu. Jego autorem jest Martin Kuchař z Ostrawy. – Odsłonięcie monumentu będzie nie tylko przypomnieniem wizyty prezydenta Masaryka w Czeskim Cieszynie, od której minęło w tym roku 80 lat, lecz także wyrazem podziękowania

za jego zasługi w rozwoju Śląska Cieszyńskiego, za powstanie przed 90 laty Czeskiego Cieszyna i jego rozbudowę – napisał Pindur w zapowiedzi uroczystości.

Polacy na Zaolziu przyjmują obchody 90-lecia miasta i odsłonięcie pomnika Masaryka z mieszanymi uczuciami. – Czesi mają prawo i obowiązek przypominać sobie prezydenta Masaryka, który był ojcem państwa czechosłowackiego i wielkim człowiekiem – powiedział pre-

zes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek. – W Czeskim Cieszynie stało się tak w ramach obchodów 90. rocznicy powstania miasta. Podział Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku i z tego wynikające założenie Czeskiego Cieszyna przyjmujemy jako dokonany fakt historyczny, który w pełni akceptujemy. Nie mamy jednak potrzeby świętowania rocznicy tego wydarzenia. Rozumiem, że Czesi czują to inaczej – oświadczył Szymeczek. **DANUTA CHLUP**

## ZDARZYŁO SIĘ

### Z AKCJI NA ZAWODY

Sobotnie popołudnie należało w Dąbrowie do strażaków. W zmaganiach sprawnościowych ochotniczych straży pożarnych wzięło udział osiem drużyn strażackich z okolicznych miejscowości, w tym również z Polski. Ci ostatni przybyli do Dąbrowy nieco wcześniej, by zapoznać się z zasadami współzawodnictwa, które nieco różnią się od podobnych zawodów organizowanych po polskiej stronie granicy. Rywalizacji przyglądało się około 100 widzów. O godzinie 15.00 strzał z pistoletu startowego wysłał na trasę pierwszą drużynę z miejscowej remizy w Dąbrowie. Po niej swoje umiejętności zaprezentowały pozostałe czeskie i polskie ekipy. Puchar dla najlepszej drużyny wywieźli z Dąbrowy strażacy z Rychwałdu, których uczestnictwo w zawodach do ostatniej chwili stało pod znakiem zapytania, gdyż jeszcze tego samego dnia, bezpośrednio przed zawodami, wyjechać musieli do akcji. **(wib)**

### RZEźBILI W DESZCZU

Kilka nowych rzeźb wykonanych z drewna przybędzie wokół sztucznego jeziora przy kocobędzkim Domu Rybnym. Są one efektem zakończonych „Dni rzeźbiarskich”. W ciągu czterech dni czterech artystów tworzyło w niesprzyjających warunkach dzieła, które szczególnie entuzjastycznie powitani przyjął najmłodszy goście Domu Rybnego. Wśród dzieł wykonanych przez Stanisława Filipa, Cestmíra Slivę, Roberta Cypricha, Leszka Sikorę i Josefa Franka znajdują się figury rekina, łabędzia oraz żaby w nadnaturalnej wielkości oraz rzeźbiona kłoda z reliefami zwierząt. Ostatnie dzieło, które ozdobi okolice jeziora, przedstawia morską syrenkę. – Jezioro otacza już kilka dzieł powstałych w roku ubiegłym. Chcemy je uzupełnić o tegoroczne prace – powiedziała Jana Szotkowska, organizatorka imprezy. **(wib)**

## POGODA

czwartek



dzień: 6 do 8 °C  
noc: 5 do 3 °C  
wiatr: 1-3 m/s

piątek



dzień: 7 do 10 °C  
noc: 3 do 1 °C  
wiatr: 1-2 m/s

# Jest nowy naczelny »Głosu Ludu«

Tomasz Wolff, pełniący obecnie obowiązki redaktora naczelnego „Głosu Ludu” – od czasu, kiedy 1 lipca rezygnację ze stanowiska złożył Wojciech Trzcionka, obejmie od 1 stycznia 2011 roku oficjalnie stanowisko szefa naszej gazety. Zdecydowała o tym Rada Kongresu Polaków w poniedziałek, na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu.

– Wcześniej spośród sześciorga

kandydatów redaktora naczelnego „Głosu” wybierała siedmioosobowa komisja, której członków wytypowały Rada KP oraz Rada Przedstawicieli – powiedział nam prezes Kongresu, Józef Szymeczek. – Obecnie decyzję komisji potwierdzić musiała Rada Kongresu. Tomasz Wolff obejmie zaś funkcję dopiero 1 stycznia, bo tak wcześniej postanowili członkowie Rady Przedstawicieli. Tej drugiej

za rad, którą tworzą przedstawiciele organizacji skupionych w Kongresie i pełnomocnicy zaolziańskich gmin, nowy redaktor naczelny przedstawi sobie oraz swoją koncepcję wydawnictwa i rozwoju „Głosu” na posiedzeniu 30 września. Wybór szefa „Głosu” był jedynym punktem nadzwyczajnego posiedzenia. Nie dyskutowano, na przykład, o trudnej sytuacji finansowej gazety.

Tomasz Wolff ma 36 lat, jest dziennikarzem od lat 12. Zanim 1 lutego 2009 roku przyszedł do redakcji „Głosu Ludu”, pracował w „Trybunie Śląskiej” oraz „Dzienniku Zachodnim” jako dziennikarz i wydawca. Jest żonaty, żona Joanna jest polonistką, ma dwójkę dzieci – 7-letnią Maię i 5-miesięcznego Maksymiliana. Rodzina mieszka w Jaworzu. **(kor)**



9 771212 422041

1 0 1 1 2

## KRÓTKO

## JESIENNY PROBLEM

**HAWIERZÓW (wib)** – Aquaplaning, czyli utrata przyczepności opony do jezdni wskutek zbyt szybkiego przejazdu samochodem przez kałużę, był przyczyną wtorkowego wypadku w Hawierzowie. Kierowca dostawczego samochodu renault nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, pojazd wpadł w poślizg, uderzył w osobową skodę i zatrzymał się dopiero na pobliskim drzewie.

\*\*\*

## KWITNĄCY I SREBRNY

**HAWIERZÓW (dc)** – Wiceprezydent miasta Eduard Heczko otrzymał we włoskiej Cervii srebrną plakietkę dla swojego miasta, którą Hawierzów zdobył w międzynarodowym konkursie „Entente Florale Europe – Kwitnące siedziby Europy”. Miasto leżące nad Łucyną uzyskało drugą najwyższą ocenę w konkurencji 24 miast z 12 krajów. Międzynarodowe jury pozytywnie oceniło przede wszystkim położenie miasta wśród lasów i parków oraz dużą ilość drzew i kwiatów.

# Parki rosną po obu stronach Olzy

Włodarze obu Cieszynów, przedstawiciele Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński oraz innych instytucji ocenili w poniedziałek stan realizacji projektów wchodzących w skład „Ogrodu dwóch Cieszynów”. Obejrzeni gotowy już Revitalpark, budowany właśnie Park Sportowy nad Olzą, wzięli także udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod Most Sportowy. Z miejscami, które zostały odnowione, czy – jak kawiarnia „Noiva” – nowo zbudowane, zapoznali uczestników aktorzy Teatru Cieszyńskiego.

– Opuszczamy obszar 1200-letniej historii i wkraczamy w obszar historii 90-letniej – żartował na moście Przyjaźni Vít Slováček, burmistrz Czeskiego Cieszyna. Uczestnicy otrzymali pieczętki od „ostatniej cieszyńskiej celniczki”, w którą wcieliła się aktorka Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Barbara Szotek-Stonawska.

Zapytaliśmy obu burmistrzów, który ze wspólnych projektów najbardziej sobie cenią. Bogdan Ficek



Małgorzata Pikus wcieliła się w postać „Szalonej Małgosi” z piosenki Jarka Nohavicy.

Fot. DANUTA CHLUP

odpowiedział bez namysłu: – Revitalpark, projekt polegający na rewitalizacji Wzgórza Zamkowego i Alei Masaryka. Najbardziej przybliżył mi do serca, ponieważ jest najbliższym mieszkańcom Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Będą mieli piękne miejsce do wypoczynku, do lepszego wzajemnego poznania się, do obcowania z historią.

Slováček przyznał, że sentymentem darzy Most Sportowy, który dopiero powstanie. – Będzie następnym elementem, który połączy tereny wypoczynkowe obu miast. Mam nadzieję, że ludzie będą tam chodzili na spacer, przechodzili z jednego brzegu na drugi – stwierdził.

Jak się okazuje, realizacja wspólnych projektów, nawet w warunkach unijnych, napotyka na pewne przeszkody. – Choć Unia jest jedna, to nie wszystko jest identyczne. Pewną przeszkodą jest to, że są inne uregulowania prawne po stronie czeskiej, inne po polskiej. Ale już coraz lepiej się poznajemy i coraz lepiej nam idzie wspólna praca – dodał Ficek. (dc)

## Kobieta najlepsza w biegu kelnerów

Trzeci Bieg Kelnerów odbył się w sobotę w Wiśle. Wystartowało 23 uczniów szkół o profilu gastronomiczno-hotelarskim z Tychów, Bielska-Białej, Cieszyna i Wisły. Zawodowy kelner zgłosił się tylko jeden – był nim pracujący na co dzień w hotelu Stok w Wiśle Krzysztof Dudka.

Kelnerzy do pokonania mieli 4 km, panie ścigały się na dystansie o połowę krótszym. Ich zadaniem było jak najszybsze dotarcie do mety, tak aby z umieszczonych na tacy szklanek nie wylała się woda. Za wylanie



Na trasie biegu w centrum Wisły.

Fot. GC

wody przyznawane były punkty karne. Potem przyszedł czas na konkurencje zręcznościowe – m.in. układanie serwetek. Trudność polegała na tym, że każda miała być ułożona inaczej. – Na moim stoliku można zobaczyć wachlarz, bramę, stożek prosty i stożek złożony oraz kolbę kukurydzy – wymieniała Justyna Jochacy. Potem zawodnicy musieli nakryć stół z zachowaniem wszystkich zasad sztuki kelnerskiej i obsłużyć klienta. – W biegu startowałem po raz drugi. Rok temu bardziej się przygotowywałem. Dziś jednak było trudniej

– zaznaczył Michał Kalisz. – Od początku podchodzę do tego jak do zabawy. Pracuję jako kelner, choć z zawodu jestem elektrykiem z tytułem technika – stwierdził z kolei Krzysztof Dudka.

3. Bieg Kelnerów został zorganizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta Wisły „Imko Wisielka” Idea imprezy sięga roku 1938 kiedy to w Wiśle odbył się pierwszy taki bieg. Do Wisły zjechało wówczas ponad 100 kelnerów z całego kraju. Przed rokiem nastąpiła reaktywacja imprezy. (gc)

## »Zwrot« jeszcze »przedkryzysowy«

Jeszcze w tym tygodniu powinien trafić do czytelników wrześniowy numer „Zwrotu”, miesięcznika Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Numer jeszcze „przedkryzysowy”. Następne będą uboższe, bo także to pismo, jak i „Głos Ludu” czy „Nasza Gazetka”, boryka się z problemami finansowymi. – Ustaliśmy z członkami kierownictwa

drukarni Finidr, że od października „Zwrot” będzie nadal 64-stronicowy, ale tylko dwa arkusze będą kolorowe, dwa zaś czarno-białe. Przy tym strony czarno-białe będą drukowane na gorszej jakości papierze – powiedział nam redaktor naczelny „Zwrotu”, Kazimierz Kaszper.

Wrześniowy „Zwrot” prezentuje się ciekawie, choć nie zawsze we-

soło. Numer otwiera bowiem tekst Kaszpera „Zaciskanie pasa”. Skąd taki tytuł, wiadomo. Jest materiał o nowym prezydencie Polski, Bronisławie Komorowskim, a także „Raport” poświęcony w pełni zbliżającym się wyborom do samorządów lokalnych i części Senatu RC z prezentacją kilku kandydatów. Wyborów dotyczy też opowiadanie

gwarowe Henryka Jasiczka ze zbioru „Humoreski beskidzkie” (pojawił się w 1959 roku w Katowicach) i kilka gorzkich wierszy tego zaolziańskiego poety. Reportaż „Zwrotu” wspomina zaś trzecią wyprawę po Europie PZKO-wców z Czeskiego Cieszyna-Centrum.

Miłośnicy muzyki na pewno z chęcią przeczytają o jubileuszu ży-

ciowym kompozytora Józefa Świdra lub o festiwalu Viva il Canto.

Zwolennicy Melpomeny natomiast znajdą informacje o spotkaniu byłych uczestników kursów teatralnych w Koszarzyskach.

Podobnie ciekawych tekstów jest w najnowszym „Zwrocie” znacznie więcej. Po prostu fajna lektura na długie, jesienne wieczory. (kor)

## Ewangelicy spotkali się pod Godulą

Ponad 90 ewangelików z Polski, głównie ze środowisk akademickich, przyjechało na Zaolzie, by w dniach 24-26 września wziąć udział w XVI Forum Inteligencji Ewangelickiej.

Podczas trzydniowego spotkania dołączyło do uczestników Forum kolejne 40 osób, zwłaszcza z Zaolzia. To spotkanie ewangelików odbywało się po raz pierwszy na Zaolziu, w Ligotce Kameralnej. We wsi rozciągającej się pod stokami Goduli, na której szczycie stoi Pomnik Tolerancyjny, upamiętniający wydanie przez cesarza Józefa II w 1781 roku Patentu Tolerancyjnego.

Forum zorganizowały, przy współpracy ze środowiskami ewangelickimi w Polsce, Kongres Polaków oraz Towarzystwo Ewangelickie w RC. Wśród gości spotkania było wiele wybitnych osobistości, m.in. zwierzchnik diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, bp Tadeusz Szurman, biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, Zdzisław Tranda, biskupi Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w RC, Stanisław Piętaś i Vladislav Volný.

– To też świadczy o randze tego spotkania – powiedział nam prezes

Kongresu Polaków, Józef Szymczek, jeden z organizatorów spotkania. – Odbywało się ono pod nazwą „Ziemia Cieszyńska – przeszłość i teraźniejszość” i jego głównym tematem była historia i współczesność naszego regionu, w tym także Zaolzia. Uważam, że szesnasta edycja Forum Inteligencji Ewangelickiej była bardzo udana, ciekawa. A co najważniejsze, znów w kilku środowiskach w Polsce będziemy mieli przyjaciół, którzy będą wiedzieć, że przekraczając most na Olzie wkraczają nie „do Czech”, ale na Zaolzie, gdzie też żyją Polacy.

Zadowolony z Forum jest też

prezes Towarzystwa Ewangelickiego w RC, ks. senior Bogusław Kokotek. – Ważne jest to, że także ewangelicy w Polsce interesują się naszym regionem, życiem Polaków oraz Kościoła ewangelickiego na Zaolziu. Na pewno nam to pomoże, liczymy na to, że dzięki temu Polska znacznie inaczej postrzeże problemy, z którymi się borykamy, sprawy częstokroć dla nas bolesne – podkreślił ks. Kokotek. – Szkoda było może to, że pomimo wielu zaproszeń w zaolziańskiej prasie, w zborach ewangelickich, tak niewielu Zaolziaków skorzystało z okazji, by dowiedzieć się czegoś nowego. Pre-

lekcje były bowiem bardzo ciekawe i często dotyczyły spraw istotnych, na przykład wydarzeń z lat 1918-20 i 1938. A w wykładach można się było dowiedzieć wielu nowych, nieznanych dotychczas informacji na ten temat.

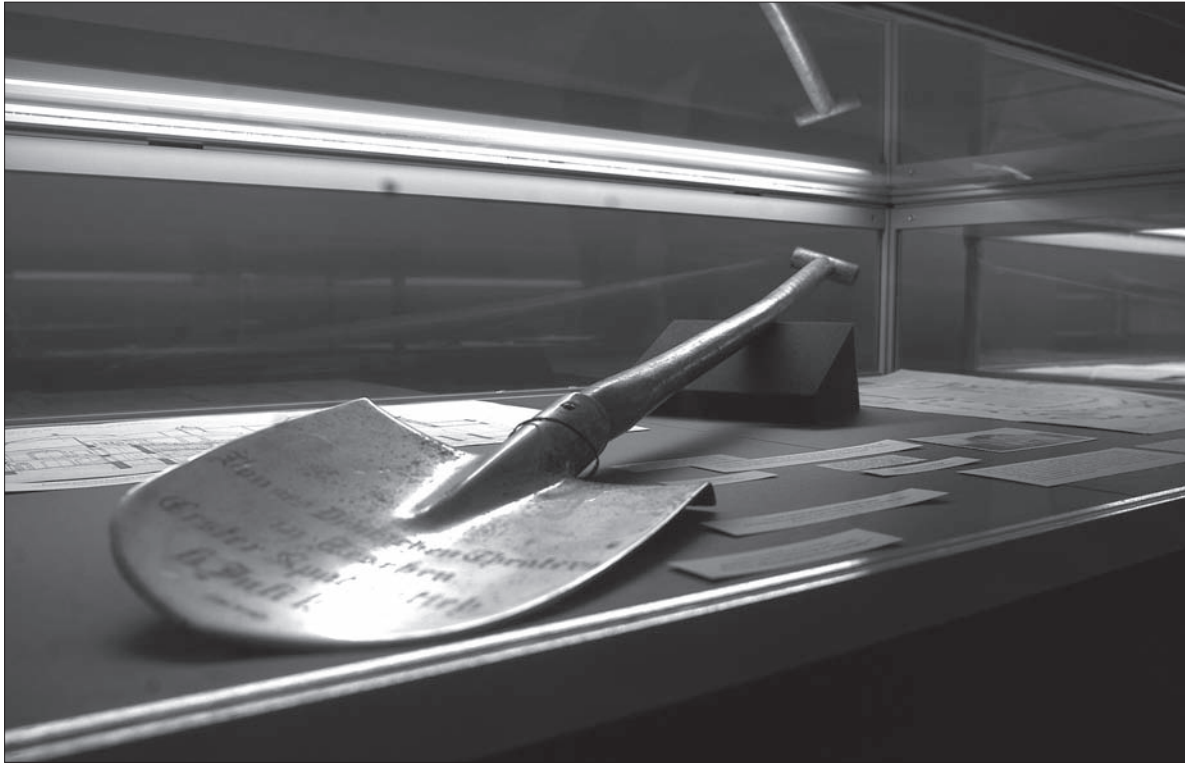
Ks. Bogusław Kokotek powiedział naszej gazecie, że być może Forum Inteligencji Ewangelickiej powróci jeszcze kiedyś na Zaolzie. – To spotkanie nie będzie już jednak na pewno miało taką rangę, jak to pierwsze, które zakończyło się w niedzielę. Bo to ligockie Forum było wyjątkowe – dodał prezes Towarzystwa Ewangelickiego. (kor)

# Budynek Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie ma 100 lat

24 września 1910 roku uroczystie otwarto budynek, w którym dziś mieści się Teatr im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Kto jednak myśli, że to początek ruchu teatralnego w stolicy polskiej części Śląska Cieszyńskiego, jest w dużym błędzie...

Tradycje teatralne sięgają XVII wieku. Wtedy to w Cieszynie działał Teatr jezuicki. Spektakle po łacinie wystawiali nauczyciele i uczniowie gimnazjum jezuickiego. Przeważała tematyka religijna. Działalność kontynuowały szkolne trupy teatralne, zarówno w placówkach katolickich, jak i ewangelickich. – Pod koniec XVIII wieku przedstawienia odbywały się w powstałej na zapleczu ratusza sali reductowej. Wprawdzie spłonęła w 1789 roku w wielkim pożarze miasta, ale wkrótce została odbudowana. Z kolei w połowie XIX wieku w budynku dzisiejszego kina otwarty został Teatr Miejski – opowiada Anna Rusnok, kuratorka wystawy, której wernisaż odbył się w piątek w Książnicy Cieszyńskiej. Nosi tytuł – „Cieszyn teatralny”.

Kuratorka zwraca uwagę, że otwarty w 1910 roku gmach teatru działał początkowo pod szyldem niemieckim. – Budynek powstał dzięki inicjatywie garstki niemieckiej elity, która założyła Towarzystwo Budowy Teatru. Na wystawie nie brakuje akcentów



Fot. TOMASZ WOLFF

Na wystawie zobaczymy wiele ciekawych eksponatów związanych z teatrem w Cieszynie.

dotyczących uroczystego otwarcia. Jest na przykład łopata, którą wykopano pierwszą grudkę ziemi, pla-

kat zapraszający do gmachu, wiersz okolicznościowy. Wystawa prowadzi nas od zamierzonych czasów

do współczesności – dodaje Anna Rusnok.

Współczesność jest nieco inna,

niż w Teatrze Cieszyńskim. Teatr im. Adama Mickiewicza jest placówką impresaryjną. Andrzej Łyżbicki, dyrektor teatru, przekonuje, że to rozwiązanie najlepsze z możliwych. – Teatry, które mają duże zespoły, pracownie, są kosztowne. Niechętnie wpuszczają obce zespoły, bo aktor zarabia przecież wtedy, kiedy gra. Teatry repertuarowe dają kilka premier w roku i widz ogląda te same twarze, ale w innych rolach – przekonuje Łyżbicki. – Statystycznie udostępniamy teatr co trzeci dzień. Rocznie mamy 70 tysięcy widzów, co jest jednym z lepszych wyników w Polsce, to dwa razy więcej niż Cieszyn liczy mieszkańców – wylicza dyrektor, związany z tą placówką od 33 lat.

Trudno jednak nie zadać sobie pytania, czy cieszyńska placówka to jeszcze teatr, czy sprawnie zarządzana instytucja kulturalna. Tak samo jak trudno sobie wyobrazić istnienie Teatru Cieszyńskiego bez aktorów.

Wystawę w Książnicy Cieszyńskiej można oglądać aż do 29 stycznia przyszłego roku. (wt)

## Tam, gdzie na polach rodzą się kamienie...

Miłym urozmaiceniem w życiu nauczycieli emerytów są organizowane dwa razy w roku spacer. Są one okazją do spotkań z dawno niewidzianymi kolegami oraz dostarczają uczestnikom wielu ciekawych informacji. Ostatnio nauczyciele spotkali się w Mostach koło Jabłonkowa. W Domu PZKO zebrała się trzydziestka spacerowiczów, by wysłuchać ciekawej historii wsi, z którą związanych jest wiele wydarzeń dotyczących nie tylko Śląska Cieszyńskiego. Wieś leży na przecięciu szlaku

bursztynowego i drogi miedzianej prowadzącej z Wrocławia na Węgry. Dawna droga zwana „furmańcem” prowadziła terenem podmokłym, niebezpiecznym dla furmanów wiozących towar. Aby stała się przejezdna, moszczono ją drewnianymi belkami. Pracę tę wykonywali mościorze, stąd nazwa wsi – Mosty, a nie jak myśleliśmy od licznych mostów. Nieodłączną częścią Mostów są ziemne fortyfikacje polowe zbudowane przed zagrożeniem tureckim – szańce. Swoją funkcję pełniły aż

do XIX wieku, bo ostatnia zbrojna akcja na Szańcach w Mostach miała miejsce w 1848 r. W latach 90. XIX wieku wieś odkupiła je za 800 złotych reńskich.

Odnowiony Dom PZKO, którego początki sięgają 1936 roku, kiedy miejscowi gazdowie ofiarowali parcelę pod budowę Domu Polskiego, jest miejscem spotkań chóru „Przełęcz”, tancerzy „Gorola”, a także przyjeżdżających z daleka uczestników Balu Gorolskiego. Mosty to nie tylko najdłuższa wieś w RC (liczy 10

km długości). Zamieszkuje ją 128 rodzin Kufów, aż 12 osób nosi imię Jan. To także, jak mówi prelegent dr Jana Kufa, „miejsce, gdzie jest początek wody, a koniec chleba”.

Po prelekcji rozgorzała ciekawa dyskusja przy kawie i pysznych ciastkach, którymi poczęstowały nas panie Halina Niedoba i Jadwiga Palowska. Następnie udaliśmy się do miejscowej szkoły, gdzie pani dyrektor Maryla Hlavka-Kraina opowiedziała jej historię, a dzieci śpiewały i recytowały.

Spacerkiem doszliśmy aż do kompleksu narciarskiego, niestety w tym dniu nieczynnego. Jednak humoru to nikomu nie zepsuło, bo chociaż czasem na niebie pojawiały się chmury, to słońce nam przyświecało aż do wieczora. Smaczne owcze sery i pamiętki na pewno przypominać będą uczestnikom spaceru miłe chwile spędzone w Mostach, o które postarali się Halina Niedoba, Jadwiga Palowska i Jan Kufa.

Halina Pawera

## Pamięć o żołnierzach Września

We wrześniu tego roku Biuro Edukacji Publicznej kończy realizację rozpoczętego rok wcześniej projektu edukacyjnego „Kamienie Pamięci – znajdź bohatera Września 1939”. Już w kwietniu podsumowano szkolną edycję projektu. W Warszawie gościli reprezentanci 16 szkół spośród 40, które w ciągu roku szkolnego 2009/2010 zbierały materiały dotyczące uczestników polskiej wojny obronnej w 1939 r. Spotkanie w Warszawie było okazją do zaprezentowania efektów działań, ale również swobodnym bankiem pomysłów, jak jeszcze – często z pomocą samorządów lokalnych i władz szkoły – można utrwalic pamięć o żołnierzach Września. Pomysłowość, inwencja oraz zaangażowanie młodzieży i nauczycieli były dla organizatorów źródłem wielkiej satysfakcji i dowodem na to, że zainteresowanie historią najnowszą nie maleje. Uczestnicy projektu otrzymali pamiątkową statuetkę – „Kamień Pamięci”, który przypomina o projekcie, i – przede wszystkim – o obrońcach

Polski z 1939 r. W ten sposób została m.in. uhonorowana grupa z III LO Profilowanego (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Cieszynie), kierowana przez Michała Wawrzyczka.

Praca nad projektem „Kamienie Pamięci” pozwoliła zgromadzić także wiedzę o osobach, stowarzyszeniach, instytucjach, które na co



Fot. ARC

dzień kultywują pamięć bohaterów Polskiego Września oraz szerzą wiedzę na temat wojny obronnej 1939 r. To ich mozolna praca pozwala młodzieży docierać do potrzebnych informacji. Biuro Edukacji Publicznej IPN postanowiło więc wyróżnić instytucje wspierające je w pracach nad upamiętnianiem bohaterskich obrońców Polski w 1939 r. Wśród wyróżnionych dyplomem oraz pamiątkową statuetką „Kamień Pamięci 1939” znaleźli się: Archiwum Wojskowej Historii Śląska Cieszyńskiego w Jabłonkowie, Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, Publiczna Szkoła Podstawowa im. kaprala Feliksa Ignacego Grabowskiego w Bodzano- wie, Regionalna Izba Historyczna w Zambrowie oraz Stowarzyszenie Wizna 1939 w Wiźnie.

Andrzej Zawistowski, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej Biura Edukacji Publicznej IPN

## Szlachta wieku XIX

Jak śląska szlachta poradziła sobie z przemianami życia społecznego i politycznego zapoczątkowanymi przez rewolucje z 1789 i 1848 r., jak hrabiowie z rodów Larishów-Mönnichów i Wilczków wykorzystali swój potencjał majątkowy w rozwinięciu własnej przedsiębiorczości w przemyśle węglowym – o tych i podobnych tematach traktować będzie najbliższe spot-

kanie, które odbędzie się w ramach Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Wykład pt. „Śląska szlachta w polityce i przedsiębiorczości XIX w.” poprowadzi historyk Hana Šústková z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 17.00 w siedzibie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przy ulicy Praskiej w Czeskim Cieszynie. (wib)

## Ostatni raz w plenerze

W sobotę 18 września Zarząd MK PZKO w Orłowej-Porębie zorganizował spotkanie w ogrodzie obok Domu PZKO, tzw. Wykopki, które po czerwcowym Festynie ogrodowym, sierpniowym Chłopskim Festynie, były ostatnią tegoroczną imprezą plenerową. Imprezę, która była współfinansowana przez Urząd Miasta Orłowa, zaszczylił swą obecnością wiceburmistrz Radislaw Mojżiś. Przy pięknej, słonecznej

pogodzie zebrało się około 90 osób, które wysłuchały kilku ludowych piosenek w wykonaniu chóru „Lutnia” z Lutyni Dolnej pod kierownictwem Władysława Ruska i mogły się delektować smacznymi kiełbasami, kołaczami i strykami, które przygotowały panie z Klubu Kobiet. W dalszej części spotkania do wspólnego śpiewu zachęcali członkowie grupy Combo Music, która działa przy MK od roku. (L.K.)

# Mszą uczcili 705-lecie Końskiej

Końszczanie bardzo przywiązani są do swej rodzinnej wsi (dziś dzielnicy Trzyńca), z której wywodzą się m.in. znane rodziny Kubiszów i Buzków. Dlatego dziękczynną mszą świętą postanowili uczcić 705-lecie istnienia Końskiej. Pomysł ten wysunęła mieszkająca od 45 lat w Pradze Wanda Molin-Malá, która poprosiła o zorganizowanie uroczystości swą koleżankę z ławy szkolnej, Józefę Dyrbuś-Szkandere.

Ta chętnie podjęła się tego zadania, a z pomocą przyszli jej inni mieszkańcy Końskiej i sympatycy kaplicy na Osówkach, obok której, przed połowym ołtarzem, odbyła się w niedzielę po południu dziękczynna msza święta. Odprawił ją ks. Józef Kaszper, budowniczy i fundator kaplicy, również końszczanin z pochodzenia, dziś wracający w rodzinne strony z Hati koło Hulczyna, gdzie jest duszpasterzem. Wraz



Dzieci z zespołu kościelnego „Ziarenko” pod kierownictwem Beaty Krainy (z prawej) urozmaicił uroczystość cieszyńskimi przyspiewkami.

z nim stanął przed ołtarzem ks. Kazimierz Płachta z Ropicy.

Pomimo deszczowej pogody, na uroczystości zebrała się spora grupa osób, łącznie z burmistrzem Trzyńca Verą Palkovską. Dzieci z kościelnego zespołu „Ziarenko”, który prowadzi Beata Kraina z Trzyńca-Podlesia, zaprezentowały program kulturalny. – Cieszę się, że uroczystość doszła do skutku, choć ze względu na niesprzyjającą pogodę, wszystko musiało odbyć się na szybko – powiedziała po programie Józefa Szkandera.

Kobiety z Osówek, które uwijały się w kuchence Domu Pielgrzyma (również wybudowanego przez ks. Kaszpera, otwartego we wrześniu ub. roku), twierdziły zgodnie, że przygotowanie poczęstunku dla zebranych uważają za swój obowiązek.

DANUTA CHLUP

## ANKIETA

**Osoby zaangażowane w przebieg uroczystości jubileuszowej w Końskiej spytałyśmy, co wiąże ich ze wsią i z kaplicą na Osówkach.**

### KS. JÓZEF KASZPER, HAT KOŁO HULCZYNA

W szkole ludowej chodziliśmy do jednej klasy z Józefką Szkandere i Wandą Molin. Pomysł nabożeństwa dziękczynnego mnie zaskoczył, bo mnie samemu nie przyszło to na myśl. Nie mogłem odmówić. To miej-



sce bardzo przylgnęło mi do serca, bo tutaj się urodziłem (a nie miało tak być, bo lekarz inaczej radził mamie, lecz ona wysłuchała raczej Boga, niż ludzi), tu na tym miejscu mama tyle się naharowała. Kaplica powstała przed sześcioma laty, a w zeszłym roku wybudowaliśmy

Dom Pielgrzyma. Zatrzymują się tu pielgrzymki piesze z Jabłonkowa na Jasną Górę, kolarze z Ropicy, mogłaby z tego miejsca korzystać też młodzież.

### HELENA ZUBEROWA, TRZYNIEC-OSÓWKI

Mieszkam na Osówkach od urodzenia. Mam troje dzieci, sześcioro wnuków i dziewięcioro prawnuków. Pamiętam Końską, kiedy stanowiła jeszcze całość. Potem podzieliła ją huta. Ciężko nam było się przyzwyczaić się do tej zmiany. W Końskiej mieliśmy koło PZKO, gdzie spotykali się osówczanie, podlesianie. Teraz Podlesie ma swoje koło, Osówki swoje. Już się z tym pogodziliśmy, dobrze się tutaj czujemy. Przyszłam tu dziś dlatego, bo jesteśmy bardzo wdzięczni za tę



kapliczkę. Mielismy własną parafię w Końskiej, kościół, który został zburzony. Przychodzimy tu w każdy poniedziałek na modlitwę różańcową, a co trzecią niedzielę mamy tutaj mszę.

### IRENA SZYMONIK, TRZYNIEC-TARAS

O budowie kaplicy dowiedziałam się od Danki Jaś, która mieszka na Osówkach i przed wielu laty zaczęła prowadzić w Trzyńcu podwórkowe kółko różańcowe dla dzieci. Ona nam powiedziała, że ks. Kaszper ze swymi braćmi i gospodynią budują tu kaplicę. Z koleżankami ze wspólnoty sympatyków Radia Maryja przyszliśmy pomóc w sprzątnięciu przed poświęceniem kaplicy. Zaczęłam prowadzić kronikę tego miejsca, bo od dzieciństwa moim hobby jest fotografia, a po



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

### WANDA MOLIN-MALÁ, PRAGA

W grudniu 1966 roku wyjechałam do Pragi, gdzie wyszłam za mąż. Od tego czasu mieszkam w stolicy, obecnie w Strasznicach. Jestem tam członkinią Kościoła Czeskobraterskiego Ewangelickiego. Wspomnieniami ciągle wracam do Końskiej. Bardzo mi zależało na nabożeństwie dziękczynnym, bo uważam, że nie wystarczy tylko się bawić, ale trzeba też podziękować Panu Bogu, który nas ochrania i prowadzi. Bardzo się cieszę, że to nabożeństwo doszło do skutku. (dc)



# Kajakami po Olzie

Najpierw były spływy Drawą i wyjazdy z kolegami na Mazury. Później Józef Tobała, mieszkający w Wierzniowicach tuż nad brzegiem Olzy, zaczął się zastanawiać nad możliwością otwarcia dla wodniaków rodzimej rzeki. Ten pomysł, przy współpracy z zainteresowanymi gminami po obu stronach granicy i dzięki wsparciu z funduszy unijnych, udało się wprowadzić w życie.

Założony w 2008 roku Klub Posejdon troszczy się o drogę wodną na odcinku z Piotrowic-Zawady przez Wierzniowice aż po widły Olzy i Odry, prowadzi wypożyczalnię kajaków, realizuje szkolenia dla początkujących wodniaków i podmiejskie obozy kajakowe dla dzieci. Dostosowanie Olzy do potrzeb wodniaków zaczęło się jednak już kilka lat wcześniej. Została wybudowana przystań w Zawadzie, urządzenia techniczne służące do pokonywania niebezpiecznych stopni wodnych do Wierzniowic, skąd można już bez trudu dopłynąć do Odry. Przystań powstała również w Wierzniowicach.

W ostatnią sobotę (która była też ostatnim słonecznym dniem we wrześniu) do Wierzniowic przyje-

chali harcerze z Instruktorskiego Kręgu Seniora „Watra”, działającego przy Hufcu Ziemi Cieszyńskiej. Nad Olzę zaprosili ich zaprzyjaźnieni „oldskauci” z Czeskiego Cieszyna. Obie grupy co roku organizują kilka wspólnych imprez sportowo-towarzystwskich. – My pływaliśmy już kilkakrotnie, postanowiliśmy więc zaprosić na spływ po Olzie naszych przyjaciół z Polski – powiedział „Głowski Ludu” skaut Eduard Jarnot. Henryk Janczarzyk, komendant harcerskiego Kręgu Seniora, śmiał się: – Z nas nikt jeszcze nie pływał na kajakach, więc to dla nas frajda, coś nowego. Przyjechała nas chyba dwunastka, niektórzy „przestraszyli się” wody, chociaż – teoretycznie – harcerz niczego nie powinien się bać. Jesteśmy takimi „zwiadowcami”, w przyszłym roku na pewno przyjedzie nas więcej.

Przed południem harcerze odbyli krótki trening, a po obiedzie wyruszyli na „ostrzy” spływ. W kamizelkach ruszyli w kierunku rzeki. W grupie byli tak mężczyźni, jak i kobiety, a nawet kilkoro dzieci. – Trasa z Wierzniowic do polskiego Zabełkowa liczy 8 km, początkującym wodniakom zajmie ok. 2,5 godziny

– szacował Józef Tobała. Tuż nad rzeką kajakarze wysłuchali ostatnich instrukcji. – Zawsze trzeba trzymać się pewnych zasad. Grupa płynie razem, obowiązuje zasada pierwszej i ostatniej łodzi. W nich popłyną instruktorzy. Trzeba utrzymywać odpowiednie odstępy, by sobie wzajemnie nie przeszkadzać, lecz zarazem poszczególne załogi powinny być na tyle blisko, by widziały się wzajemnie i w razie potrzeby mogły sobie pomagać – zwracał uwagę Tobała.

Sobotni spływ był jedną z imprez, organizowanych w ramach projektu Czesko-Polskie Letnie Aktywności Wodniackie, dofinansowanego ze środków Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Šlesko – Śląsk Cieszyński w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Czeska Republika – Rzeczpospolita Polska 2007-2013. W jego ramach przez całe lato odbywały się w Wierzniowicach tygodniowe podmiejskie obozy kajakowe. Były bezpłatne, pomimo że trzeba było zapewnić tyle samo instruktorów, co dzieci. – W żadnej łódce nie pływało dwoje dzieci, każdemu towarzyszył instruktor – podkreślił Tobała. Nic dziwnego, że zaintereso-



Fot. DANUTA CHLUP

Seniorzy harcerstwa wypłynęli na swój pierwszy spływ po Olzie.

wanie obozami było ogromne. – Był to wspólny projekt Klubu Posejdon oraz miast Orłowa, Gorzyce i Godów. Każdy z partnerów wystawił swoje grupy. Dzieciom obozy się bardzo podobały, niektóre zostałyby nawet na dwóch turnusach.

Po Olzie pływa się nie tylko latem. – 9 stycznia odbył się trzeci Noworoczny Spływ Kajakowy z okazji otwarcia przestrzeni schengenkiej. Pomimo 10-stopniowego mrozu, udział wzięło 29 wodniaków – wspominał Tobała. Kolejną imprezą był

czeski etap „Pływań 2010” na odcinku z Wierzniowic do Zabełkowa, w którym uczestniczyło ponad sto osób. Przez całe lato można było w siedzibie Klubu Posejdon, w Domu PZKO w Wierzniowicach, wypożyczyć łódki.

Przed wodniakami ostatnia duża impreza sezonu – Zamykanie Meandrów Odry, które odbędzie się 9 października. Stowarzyszenie Posejdon organizuje je wspólnie z Boguminem i Krzyżanowicami.

DANUTA CHLUP

# GŁOSIK

## Sposób na grzyba

– Głosikuuuu! – krzyczała Ludmiłka już od progu. – Widziałeś gdzieś mój kapelusz? Głosik bezskutecznie rozejrzał się dookoła i odpowiedział: – Nie widziałem. Ale po co ci on? – zapytał. – Idę do lasu – powiedziała krótko wyrzucając całą zawartość szafy w poszukiwaniu tak niezbędnej części garderoby. Wy też się dziwicie, dlaczego do lasu trzeba koniecznie zakładać kapelusz? – Muszę się upodobnić – odpowiedziała Ludmiłka na zdziwione spojrzenie Głosika, które teraz stało się jeszcze bardziej



Fot. MAREK SANTARIUS

zdziwione. – No jak to? To nie wiesz, co rośnie w lesie i ma kapelusz na nodze? – zapytała. Głosik niestety nie wiedział. Ludmiłka podpowiadała dalej: – Stoi przy leśnej drodze na jednej nodze. Ma nóżkę, ma kapelusz, nie ma głowy. Już wiesz, co to jest? – pytała. – Nie mam pojęcia, o kogo ci chodzi. Umówiłaś się w lesie z kimś, kto ma tylko jedną nogę i nie ma głowy?! Lepiej tam nie idź, to mi wygląda podejrzanie – martwił się Głosik.

Ale wy, kochani czytelnicy, na pewno już wiecie, co to za leśnego stwora Ludmiłka miała na myśli. Zlitowała się wreszcie nad Głosikiem i powiedziała: – A znasz takie przysłowie: „Chodzi wrzesień o rosie, zbiera grzyby we wrzosie”? Gosiku, próbuję ci wytłumaczyć, że po prostu idę na grzyby! Głosik wykrzyknął triumfalnie: – Ahaaa, grzyby! I po co te zagadki. Ale dalej nie wiem, na co ci koniecznie kapelusz – zastanawiał się. Faktycznie, kapelusz wcale nie jest taki niezbędny przy zbieraniu grzybów, ale Ludmiłka miała na to swoje wyjaśnienie: – Grzyby lubią się schować. Więc pomyślałam, że jak założę kapelusz i się do nich upodobnię, to bardziej się wczuję w rolę i szybciej je znajdę! Metoda Ludmiłki ma wprawdzie jakąś logikę, ale ja jednak radzę wam po prostu dobrze się rozglądać i uważnie patrzeć pod nogi.

**KROPKA**

## Z wizytą u pierwszaków w Gródku

Jak ten czas szybko leci! Dopiero co skończyły się wakacje, a już mamy za sobą pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego. Byliśmy ciekawi, czy pierwszoklasiści przyzwyczaili się już do ławek szkolnych. A może tęskno im do przedszkola? Odwiedziliśmy piątkę pierwszaków w Polskiej Szkole Podstawowej w Gródku. Opiekuje się nimi (a także uczniami klasy trzeciej) pani nauczycielka Irena Berbalk. Powiedziała nam, że dzieci są bardzo żywe i chętne do pracy, bardzo sprawnie wykonują wszystkie zadania. Cała piątka zna się już z przedszkola, nie było więc problemów z nawiązaniem pierwszych kontaktów. Dzieci zdradziły nam, co im się najbardziej podoba w szkole i co już umiały, nim do szkoły poszły. Wszystkie zgodnie stwierdziły, że nie chciałyby już wracać do przedszkola.

### JANECZKA KALETOVÁ

W szkole jest fajnie. Cieszyłam się na rozpoczęcie nauki. Uczymy się wierszy, liczenia, mamy gimnastykę. Zanim szłam do szkoły, umiałam już



liczyć do 20. Teraz, gdy liczymy do dziesięciu, to nie jest to dla mnie trudne. Lubię przerwy, bo wtedy możemy biegać, a nawet wyjść na świeże powietrze.

### LUCYNKA SIKOROVÁ

Podoba mi się, kiedy układamy kwadraty i recytujemy wierszyki. Lubię też gimnastykę, różne gry. Nim szłam do szkoły, umiałam liczyć do stu, umiałam się też podpisać. Do przedszkola nie chciałam wrócić, wolę zostać w szkole.



### ANETKA PYSZKO

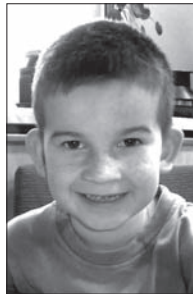
W szkole podoba mi się bardziej niż w przedszkolu. Koleżanki znałam już z przedszkola, najbardziej przyjaźnię się z Janeczką. Najbardziej lubię rysować, głównie koniki. Nim szłam do szkoły, znałam niektóre litery, na przykład A albo T.



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

### TOMEK BAZGIER

Wolę być w szkole niż w przedszkolu. Podoba mi się matematyka, lubię liczyć. Nim szedłem do szkoły, umiałem liczyć do 20. Lubię też rysunki, kreski i szlaczki, które pokazuje nam pani. Nauczyliśmy się już nowych wierszyków. Najbardziej lubię gimnastykę, podobają mi się zawody biegowe i sztafety.



### MICHAŁ JOSIEK

W szkole mi się podoba. Lubię gimnastykę, matematykę, umiem już liczyć do tysiąca. Rysować i pisać też lubię. Na lekcjach cieszę się na przerwy, bo możemy biegać. Ze starszymi kolegami z klasy trzeciej jeszcze się nie kolegujemy, ale mam tam siostrę. Nie pomaga mi z zadaniami domowymi, odrabiam je sam.



## WITAMY

**NATHAN** przyszedł na świat 28 października 2009 roku w trzy-nieckim szpitalu. Ważył 4 250 g i mierzył 56 cm. Jest trzecim synem Aliny i Dawida Ruckich z Bystrzy-

skiego pochodzenia, które nosił biblijny prorok. Jego znaczenie bywa tłumaczone jako „podarunek” lub „Bogiem dany”. Nathan obchodzi imieniny 12 lipca i 29 grudnia. (dc)



Fot. ARC

cy. Jego najstarszy brat Michael ma 10 lat, drugi brat Mateo skończy w grudniu cztery lata. Wybierając imiona dla chłopców, rodzice kierowali się zasadą, że ich pisownia powinna być taka, by nikt jej nie przekreślił, poza tym starali się wybrać imiona, które nie występują zbyt często. Inspiracją przy wyborze imienia dla najmłodszego syna był chłopiec noszący to imię, którego pani Alina – z zawodu nauczycielka – uczyła w szkole. Był wzorowym uczniem.

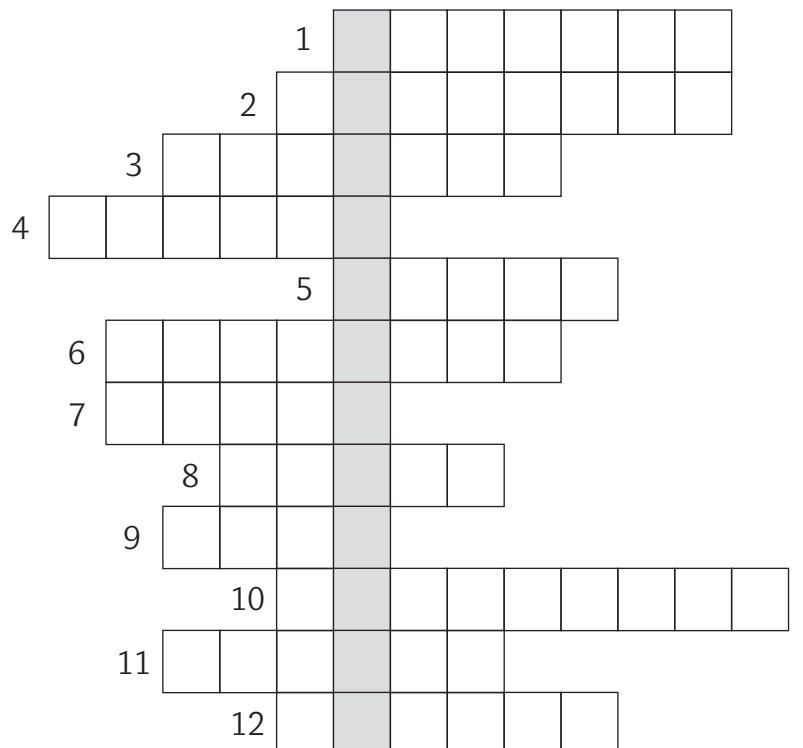
Nathan (Natan) to imię hebraj-

**UWAGA RODZICE!** Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

## KRZYŻÓWKA JESIENNA

1. Inaczej kalosze
2. Nazwa tego miesiąca pochodzi od kwitnących w tym czasie wrzósów
3. Brązowy, schowany w kolczastej lupince
4. Widoczne na niebie zwiastują deszcz
5. Może być z piorunami
6. Ma ładny czerwony kapelusz, ale można się nim otruć
7. Spotkasz go w lesie, na nodze ma kapelusz
8. Mały żółty grzyb albo zwierzątko biegające po podwórku
9. Gdy łagodna jesień trzyma, będzie krótka, ostra...
10. Jesienne wróżby w wigilię św. Andrzeja
11. Astronomiczna rozpoczyna się 23 września
12. Lubi padać jesienią.

(ep)



## Szkolne przedstawienie w Oldrzychowicach

Do „Zaczarowanej zatoki” zabiorą w najbliższą sobotę wszystkich chętnych uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Oldrzychowicach. Przedstawienie, którego autorką jest Halina Auderska, przygotowali oni wraz ze swoimi nauczycielami, w ramach odbywa-

jącego się na Zaolziu Roku Języka Polskiego. W przedstawieniu bierze udział cała szkoła, na scenie zobaczyć będzie można 20 oldrzychowickich uczniów. – Jest to opowieść o dzieciach i dla dzieci, w którym, jak to w bajkach bywa, dobro zwycięża nad

złem – zdradziła „Głosikowi” Janina Markowa z PSP Oldrzychowice. Więcej szczegółów nie zdradzamy, a chętnych do ich poznania zapraszamy do sali restauracji Miarka w Oldrzychowicach w najbliższą sobotę, na godzinę 15.00. (wib)





## WSPOMNIENIA



Dzisiaj mija trzecia bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego

**śp. inż. ADAMA CIEŃCIAŁY**

z Czeskiego Cieszyna. O pamięć i chwilę wspomnień proszą żona, córka i syn z rodzinami. GL-656



Z niegasnącym bólem w sercach wspominamy dzisiaj już 15. rocznicę, kiedy zamilkło najdroższe nam serce

**śp. BRUNO WASZKA**

emerytowanego dyrektora szkoły w Olbrachcicach. Kto Go znał i szanował, niechaj poświęci Mu razem z nami chwilę wspomnień. Żona oraz syn z rodziną. GL-658



*Wszystko przemija – to przeznaczenie, lecz jedno zostaje – wspomnienie.*

Dnia 29 września 2010 minęło 26 lat od śmierci naszej Najdroższej

**śp. DANIELI ŻYŁOWEJ**

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-116

Dnia 29 września minęło dziesięć lat od śmierci naszego Kochanego Męża i Ojca

**śp. inż. TADEUSZA SZYNDERA**

O chwilę wspomnień proszą żona z synami oraz najbliższa rodzina. GL-662

## CO W TERENIE

**NOWYBOGUMIN** – Klub Kobiet zaprasza na spotkanie 4. 10. o godz. 14.30 do Domu PZKO.

**PIOTROWICE k. KARWINY** – MK PZKO zaprasza w sobotę 2. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO w Piotrowicach na spotkanie jesienne ze smażeniem stryków. W imprezie

zaprezentują się kandydaci ruchu politycznego COEXISTENTIA w wyborach komunalnych w gminie.

**OLDRZYCHOWICE** – Uczniowie i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej zaprasza 2. 10. o godz. 15.00 na przedstawienie szkolne pt. „Zaczarowana Zatoka” do sali restauracji Miarka w Oldrzychowicach.

**STOWARZYSZENIE KLUB KO-**

Dnia 30. 9. 2010 obchodziłaby 70. lat nasza Kochana

**śp. ELŻBIETA PALOWSKA**

z Olbrachcic, zaś 26 czerwca minęło 15 lat, kiedy na zawsze umilkło Jej dobre i kochające serce. O chwilę cichych wspomnień proszą mąż i córka z rodziną. GL-655

## NEKROLOGI

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

**śp. MARII DRONG**

składają rodzinie członkowie PZŚ „Hutnik”. GL-664

Mama nóm dycki mowiła:

*Dzieci, chowajcie se dycki tak, jako bych wedle was stoła.*

My odpowiadómy:

*Mamo, niebuj se, za swe dzieci se nigdy nie bydziesz wstydzit.*



Dnia 28. 9. 2010 po ciężkiej chorobie na zawsze w wieku 65 lat zamknęły się najmilsze oczy naszej Kochanej Mamusi, Babcy, Córki, Koleżanki

**śp. IRENY GALUSZKOWEJ**

z domu Ferfecka, z Karwiny-Mizerowa. Ostatnie pożegnanie Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 4. 10. 2010 o godz. 13.00 w sali obrzędowej na cmentarzu w Karwinie-Mizerowie. Prosimy wszystkich ludzi dobrego serca o chwilę wspomnień. Zasmucona rodzina: troje dzieci, siedmioro wnuków, mama Gertruda, Janek, Renia, Dan i wszyscy bliscy Jej sercu. GL-667

**BIET KREATYWNYCH** – Dnia 1. 10. o godz. 16.30 przy ul. Kiedronia w Cieszynie będzie miało miejsce odsłonięcie tablicy Kiedroniów, tego samego dnia o godz. 17.00 kolejne spotkanie z cyklu „Cieszyński szlak kobiet – Zofia Kirkor-Kiedroniowa i jej pamiętniki”, w Domu Narodowym.

**WĘDRYŃIA** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza 5. 10. o godz. 15.00 na spotkanie z Józefem Brodą z Koniakowa do Czytelnia.

**UWAGA ABSOLWENCI GIMNAZJUM POLSKIEGO W ORŁOWEJ ROCZNIK 1955!** – Przypominamy wszystkim, że zjazd z okazji 55-lecia uzyskania świadectwa dojrzałości odbędzie się 2. 10. o godz. 14.00 w Karwinie-Frysztacie w Hotelu na Frysztańskiej (nieдалеко szpitala w Karwinie-Raju). Zapraszamy również tych absolwentów, którzy nie otrzymali oficjalnego zaproszenia i prosimy by zgłosili swój udział

# Fotograficy zapraszają na plener

Członkowie Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego szykują się do dorocznego jesiennego pleneru. Odbędzie się on w dniach 13-17 października w tradycyjnej plenerowej bazie fotografików, w pensjonacie Przy Studziencie w Łomnej Górzej.

– Uczestnicy pleneru, jak zwykle, będą mogli przez cały czas korzystać z prowizorycznego studia fotograficznego, w którym będą pracować głównie z modelami – mówi sekretarz zarządu ZTF, Adam Szop. – Co wieczór będziemy organizować spotkania z gośćmi, którzy wygłoszą wykład i przedstawią swoje prace.

Gośćmi będą na pewno znani fotograficy z Polski i Czech, zapowiadają się także akcent... jabłkowsko-francuski. – Zaprosiliśmy Katerinę Rudlovą, pochodzącą z Jabłkowna, a mieszkającą ostatnio we francuskiej Prowansji – wyjaśnia Szop. – Znamy



W ub. roku fotograficy zwiedzili m.in. Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu.

ją jeszcze z czasów przed powstaniem ZTF, z pleneru fotograficznego, jaki w 1998 roku zorganizowali w Koszarzyskach byli członkowie

PZKO-wskiej Sekcji Literacko-Artystycznej. Katka była tam jako fotomodelka. W tej roli stała się sławną w całej Europie, a dzisiaj jest tak samo

głośną fotografką. W ramach pleneru, który ZTF organizuje wspólnie z Kongresem Polaków, a dofinansowało go też miasto Czeski Cieszyn, fotograficy zwiedzają m.in. łomnińską puszcę Mionsz i słowacko-czeskie pogranicze. – Szczególnie chcielibyśmy zaprosić młodych adeptów sztuki fotograficznej, zwłaszcza gimnazjalistów i studentów. Zgłaszać można się u skarbnika naszej organizacji, Marka Santariususa (tel. 723 519 118, e-mail: sam-foto@centrum.cz) do 10 października – dodaje Adam Szop.

Wiadomo także, że Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne zorganizuje też w tym roku jeszcze jedno zaolziańsko-francuskie spotkanie, tym razem z pochodzącym z Czeskiego Cieszyna, a mieszkającym w południowej Francji, fotografikiem Kamilem Wojnarem. Odbędzie się ono 12 listopada w Gutach. (kor)

## Kolejne »Bajkowanie« nad Olzą

Towarzystwo-Spolek Avion kontynuuje swój cykl »Bajkowanie – Pohádkování z aktormi«, w ramach którego czytają dzieciom bajki i wierszyki aktorzy Teatru Cieszyńskiego. Po dyrektorze TC, Karolu Suszce, i kierowniku artystycznym Sceny Czeskiej, Miloslavie Čížku, bohaterem spotkania będzie aktorka Sceny Polskiej, Halina Paseková.

Spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę, 2 października o godz. 16.00, jak zwykle w Czytelnia i Kawiarnia Literackiej »Noiva« w Czeskim Cieszynie. Halina Paseková będzie dzieciom czytać m.in. z książki Ewy Mirkowskiej »Wybieg mały«. (kor)



Halina Paseková

# Jeden Świat w »Dziupli«

Czeskocieszyńska »Dziupla« zaprasza dzisiaj wieczorem na pokaz irańsko-kanadyjsko-holenderskiego filmu »Ukamenowanie«. Dokument, który zaprezentowany został na tegorocznej edycji festiwalu filmowego Jeden Świat 2010 (Jeden svět 2010), poruszającego kwestie

praw człowieka, opowiada o walce o życie kilku irańskich kobiet, skazanych na karę śmierci. Według prawa w Iranie ukamienowane zostać mogą osoby (przeważnie są to kobiety), które dopuściły się cudzołóstwa, prostytucji lub zabójstwa w obronie własnej. Bohaterkami filmu

są trzy kobiety – jedna zgwałcona przez własnego brata, druga sprzedawana przez męża oraz trzecia, która zabiła w obronie przed atakiem gwałciiciela. Ich obroną zajmuje się adwokat Shadi Sadr, walcząca o prawa irańskich kobiet, która swą działalnością ściąga także na siebie

liczne niebezpieczeństwa. Film reżysera Farida Haerinejada otrzymał Nagrodę za pokój i sprawiedliwość na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie.

Projekcja filmu w »Dziupli« rozpocznie się dzisiaj o 17.00. Wstęp jest darmowy. (wiB)

## MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN: POLACY DZIŚ Z BRAZYLIA

# Rusza »grupa śmierci«

Z Brazylią i Bułgarią zagrają Polacy w kolejnej fazie mistrzostw świata siatkarzy, rozgrywanych we Włoszech. Biało-czerwoni po trzech zwycięstwach (z Kanadą, Niemcami i Serbią) trafili paradoksalnie do najtrudniejszej grupy na mundialu. Dziś zmierzą się z obrońcami tytułu, Brazylijczykami, zaś jutro z brązowymi medalistami sprzed czterech lat, Bułgarami. Do dalszej rundy awansują po dwa zespoły z sześciu grup.

Teoretycznie najsłabszym przeciwnikiem powinni być Bułgarzy, którzy w turnieju nie błyszczą formą i przegrali nawet z Czechami. – Każdy mecz jest jednak inny, bo to mistrzostwa świata – podkreślił szkoleniowiec Polski, Daniel Castellani. Polacy jako jedyni awansowali do kolejnej fazy turnieju bez porażki i z pierwszego miejsca, dlatego udział w „grupie śmierci” traktowany jest jako duży niewypał całego systemu mistrzostw świata. – Rzeczywiście, formuła mundialu nie jest najlepsza, ale my tego nie zmienimy. Teraz najważniejszy jest mecz z Brazylią, a potem z Bułgarią – stwierdził trener Daniel Castellani.

Biało-czerwoni zagrają dziś w Anconie w najsilniejszym składzie. Wszystko wskazuje na to, że trener Daniel Castellani nie zmieni wyjściowego ustawienia, bo w dotychczasowych spotkaniach na mundialu Polacy grali bez usterek. Mariusz Wlazły, ongiś pierwszoplanowa postać polskiego zespołu, przyzwyczał już się do roli rezerwowego. – Nie przeszkadza mi rola zmiennika. Może kiedyś inaczej bym do tego podszedł. Uniosł się honorem. Nie teraz. Wiem, że liczy się dobro całej drużyny. Zmieniłem siebie i swoje podejście do siatkówki – przyznał 27-letni atakujący PGE Skry Bełchatów, którego z powodu kontuzji zabrakło w mistrzostwach Europy, złotych mistrzostwach dla Polski. Mariusz Wlazły w mistrzostwach świata jest zmiennikiem Piotra Gruszki, który dojrzał jak wino. Im starszy, tym lepszy. – Piotrek radzi sobie wyśmienicie. Zresztą cały zespół gra świetnie. Chłopaki są w formie, wygrywają mecze, a to jest przecież najważniejsze. Oczywiście jak dostają okazję, to chcą się zaprezentować jak najlepiej, by dołożyć swoją cegiełkę do zwycięstwa – dodał.

W czołówkach statystyk po pierwszej rundzie znajdują się dwaj Polacy – Krzysztof Ignaczak i



Tak cieszy się Patryk Czarnowski.

Michał Winiarski. Ignaczak znajduje się na drugim miejscu wśród zawodników najlepiej broniących i na trzecim wśród najlepszych libero turnieju. Z kolei Winiarski plasuje się na szóstej pozycji w statystykach przyjęcia.

Dzisiejszy mecz Polaków z Brazylią rozpoczyna się o godz. 21.00, jutrzejszy z Bułgarią o 17.00. W

jednym z innych ciekawszych spotkań Czesi zmierzą się dziś o godz. 17.00 z ekipą USA.

Prawdopodobny skład Polski: Zagumny, Winiarski, Możdżonek, Gruszka, Kurek, Nowakowski, Ignaczak (libero) oraz Czarnowski, Wlazły, Łomacz, Bartman.

JANUSZ BITTMAR

**W SKRÓCIE**

**TRZYNEC W ROLI WICELIDERA JUTRO W ZLINIE.** Hokeiści Trzyńca zaliczą jutro 6. kolejkę Tipsport Ekstraligi. Podopieczni trenerów Pavla Marka i Brētislava Kopřivy zmierzą się o godz. 17.30 na wyjeździe ze Zlinem. Stalownicy po zwycięstwie 5:3 ze Spartą Praga w poprzedniej kolejce pojedą do Zlina w roli faworytów. Trzyniec z bilansem 11 pkt. zajmuje drugą pozycję w tabeli.

**DZIŚ TURNIEJ PODSTAWÓWEK W PIĘCE NOŻNEJ.** Na nowym stadionie przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie rozgrywany jest dziś Memoriał Alojzego Adamca w piłę nożnej. Turniej skierowany do wszystkich polskich szkół podstawowych na Zaolziu rozpoczyna się o godz. 8.30. Finał przewidziano na 12.00. Do zawodów zgłosiło się osiem zespołów. Głównym organizatorem imprezy jest Macierz Szkolna w RC.

**W NIEDZIELĘ MISTRZOSTWA W PRZEŁAJU.** W niedzielę 3 października 2010 odbędą się w Mistrzowicach kolejne, już XXXIV otwarte mistrzostwa PZKO w biegu przełajowym o memoriał Wandy Delong. Ich organizatorem jest MK PZKO oraz ZG PZKO. Główną nagrodą jest Puchar Przechodni, przeznaczony dla ekipy, która wystawi najlepszą 3-osobową drużynę męską i kobiecą. Początek zawodów o godz. 9.00 (rejestracja do 8.45).

**RADWAŃSKA W ĆWIERĆFINALE.** Polska tenisistka Agnieszka Radwańska awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA w Tokio. Teraz jej rywalką będzie Caroline Wozniacki. Rozstawiona z numerem szóstym Polka pokonała Niemkę Andreę Petkovic 6:3, 6:3. (jb)

## Boguminiacy rozstrzelali Haj

**ILIGA****BOHEMIANS 1905 OSTRAWA 1:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 56. Kaufman – 54. Frejlach. Ostrawa: Baránek – Rezník, Bolf, Neves, Marek – Lukeš, Greguš, Frejlach – Varadi, Šenkeřík (57. Zeher), Koukal.

Baník po remisie w Pradze „awansował” na przedostatnią pozycję w tabeli. Z futbolu w wykonaniu Ostrawy znów jednak bolały oczy.

Lokaty: 1. Pilzno 28, 2. Olomuniec 19, 3. Sparta 19,... 15. Ostrawa 9 pkt.

**II LIGA****KARWINA - ZNOJMO 3:3**

Do przerwy: 1:0. Bramki: 9. Ficek, 47. Ciku, 80. Opic – 55. Krhut, 76. Zapalač, 90. Mička. Karwina: Pulen – Jursa, Mihálik, Homola, Hoffmann – M. Pavlík – Ciku (87. Knötig), Slončík (64. Motyčka), Ficek, Milosawljew – Opic.

Karwiniacy stracili zwycięstwo w ostatnich sekundach spotkania. – Remis jest chyba sprawiedliwy, bo goście w drugiej połowie zegrali bardzo dobrze. Nam zabrakło trochę sił po pucharowym meczu z Libercem – powiedział trener Karwiny, Jiří Balčárek.

**TRZYNEC - ČÁSLAV 2:0**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 49. Radzinevicius, 86. Onuchukwu. Trzyniec: Lipčák – Joukl, Kuděla, Hupka,

Cihlár (45. Lisický) – Malíř, Hanus, Reháč, Byrtus – Radzinevicius (66. Štyvar), Onuchukwu.

Patrik Krabec przy sterze Trzyńca wcale nie przypomina młodego, niedoświadczonego szkoleniowca. Pod jego wodzą zespół wziął się w garść, uciekając ze strefy spadkowej w spokojne rejony tabeli. Spora w tym zasługa litewskiego napastnika Radzineviciusa, który na pewno jest dużym wzmocnieniem drużyny. Pierwsze minuty w barwach Trzyńca zaliczył Štyvar, drugi nowy dzoker w kadrze Krabca.

Lokaty: 1. Vlašim 21, 2. Dukla 20, 3. Jihlava 18,... 7. Karwina 12, 9. Trzyniec 12 pkt.

**DYWIZJA****ORŁOWA - KRAWARZE 0:3**

Do przerwy: 0:2. Bramki: 3. Klösel, 6. Šot, 73. Padych. Orłowa: Szarowski – Krčmařík (68. Jatagandzidis), F. Kadlčík, Bajzath, Skácelík – Žůrek (71. Papuga), Urban, Mišanec, Košňovský – Kopel, Šebek (81. Bernacik).

Ślavię prowadził już nowy trener Čestmír Kročil, który zmienił Petra Samca. Były trener młodzieżówek Karwiny nie zaliczył jednak udanego debiutu. Orłowianie nadal są czerwoną latarnią dywizyjnej grupy E.

**OSTRAWA B HAWIERZÓW 3:1**

Do przerwy: 0:1. Bramki: 76. Vaněk,

79. Musiol, 82. Dostál – 9. samob. Cverna. Hawierzów: Mrozek – Valový, Sáblík, Michalčák, Szkuta – Pištěk, Husárik, Suchý, Psík (68. Pristáš) – Galajda, Sittek.

Faworyt przesądził o zwycięstwie w drugiej połowie. Do przerwy najlepszym zespołem byli Indianie.

**SZUMPERK PIOTROWICE 2:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 56. Horák, 70. Pobucký – 82. Reichl. Piotrowice: Sabela – Reichl, Gill, Bernatik, Kumpán – Bielan – Lukan (81. Jurýgáček), Škuta, Dittrich (84. Štrba), Miko – Šuster.

Lokomotywa znajduje się w lekkiem kryzysie. Po nieudanym meczu z Brumowem podopieczni trenera Dušana Kohuta przegrali z Szumperkiem. To trzecia porażka Piotrowic w tym sezonie.

Lokaty: 1. Ostrava B 18, 2. Beneschów D. 16, 3. Mikulowice 15,... 9. Piotrowice 11, 13. Hawierzów 7, 15. Orłowa 5 pkt.

**M. WOJEWÓDZTWA****BOGUMIN - HAJ 4:2**

Do przerwy: 4:0. Bramki: Mooc, Košťál 2, Veseleňák – Trupl, Halška. Bogumin: Šajer – Socha, Proks, Košťál, Tvrdý – Kempný (85. Poštulka), Fluxa, Kornak (75. Gábor), Veseleňák (63. Bajer) – Mooc, Kubinski.

Wtorkowy mecz w Boguminie zamienił się w pokazówkę ekipy

Martina Kempnego. Gospodarze nawet bez pauzującego za czerwoną kartkę napastnika Martina Hanusa urządzili sobie zawody strzeleckie. – Kluczowa była pierwsza odsłona, tam rywal miał niewiele do powiedzenia – ocenił trener Kempný.

**DZIEĆMOROWICE PUSTA POŁOM 1:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: Úlehla – M. Šmíd. Dziećmorowice: Mrkva – Škulaň, Prčík, Hojdysz, Poštulka – Schimke, Maleňák (70. Ligocký), Martinček, Karkoška – Matušík (80. Beilner), Úlehla (20. Kratka).

Remis zadawała bardziej gości, którzy przyjechali do Dziećmorowic z defensywną taktyką. Na losach meczu zaważyła kontuzja Úlehli, do 20. minuty najlepszego piłkarza na boisku. Podopieczni trenera Petra Czyży w drugiej odsłonie naciskali, ale bez efektu. – Groźni byliśmy tylko podczas stałych fragmentów gry, a to nie wystarczy – powiedział nam Czyž.

Wtorkowy mecz Czeladna – Czeski Cieszyn nie odbył się z powodu złego stanu murawy. Z werdyktem sędziego nie zgadza się jednak trener Czeskiego Cieszyna, Dalibor Dámeč. – Boisko było w dobrym stanie, gospodarze mają po prostu specyficzne poczucie humoru. Jechaliśmy pod pole golfowe niepotrzebnie – powiedział „Głosowi Ludu” rozczarowany szkoleniowiec IRP.

Lokaty: 1. Janovice 21, 2. Krnow 16, 3. Opawa 2004 14,... 6. Děčimorowice 12, 10. Cz. Cieszyn 10, 11. Bogumin 10 pkt.

**I A KLASA**

Karwina B – Olbrachcice 1:2 (Pavlík – Horvát, Horňáček), Šmílowice – Stonawa 1:1 (Ganczarzyk – Šurin), St. Biela – Sucha G. 0:4 (Kodenko, Kaleta, Michalík, Osika), Bystrzyca – Szenow 3:2 (Sliva 2, Kluz – Klimša, Vojtek). Lokaty: 1. Stonawa 16, 2. Olbrachcice 14, 3. Bystrzyca 14 pkt.

**I B KLASA**

Lutynia D. – Gródek 8:0, Sedliszcze – Datynie D. 1:5, Gnojnik – Oldrzychowice 3:0, Cierlicko – Mosty 4:2, Dobra – Wędrzynia 3:2, Jablonków – Frydek-Mistek B 1:0, Nydek – Niebory 5:0. Lokaty: 1. Nydek 19, 2. Dobra 16, 3. Lutynia D. 15 pkt.

**MP KARWIŃSKIEGO**

Inter Piotrowice – Dąbrowa 0:1, Sn Orłowa – G. Błędowice 4:7, TJ Petřvald – Bogumin B 0:0, Sj Rychnavald – Sj Pietvald 1:1, ČSAD Hawierzów – Žuków G. 3:0, F. Orłowa – Wierzniowice 0:2. Lokaty: 1. Dąbrowa 15, 2. Bogumin B 14, 3. Wierzniowice 12 pkt.

**MP FRYDEK-MISTEK**

Nawsie – Piosek 2:2, Toszonowice – Ostrawica 1:1. Lokaty: 1. Palkowice 19, 2. Dobratice 19, 3. Lučina 16 pkt.

JANUSZ BITTMAR